

# Węzelek

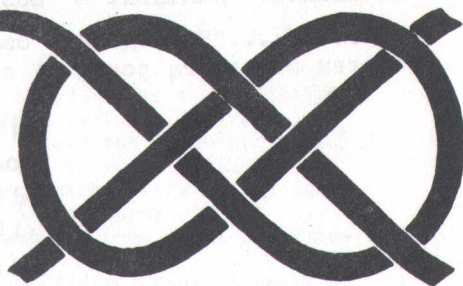
FOR MEMBERS ONLY

NUMER 107

SIERPIEŃ 1980 ROK 20

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK

47 Rutland Gate London S.W.7.



św. Benedykt



archiwum  
harcerskie.pl

....."Szczerze często powtarzano w Agrikoli "Modlitwę", otaczając ten wiersz atmosferą powagi i nastroju niemal modlitewnego:

Od wojny, nędzy i od głodu  
Sponiewieranej krwi narodu,  
Od lez wylanych obłąkanie  
Uchroń nas, Panie.  
Od niepewności każdej nocy,  
Od rozpaczliwej rąk niemocy,  
Od lęku przed tym, co nastanie,  
Uchroń nas, Panie.  
Od bomb, granatów i pożog,  
I gorszej jeszcze w sercu trwogi,  
Od trwogi strasznej jak konanie  
Uchroń nas, Panie.  
Od rezygnacji w dobie klęski,  
Lecz i od pychy w dzień zwycięski,  
Od krzywd – lecz i od zemsty za nie  
Uchroń nas, Panie.  
Uchroń od zła i nienawiści.  
Niechaj się odwet nasz nie ziści.  
Na przebaczenie im przyczysto  
Wlej w nas moc, Chryste.

Byli tacy, którzy przedsię się wzięli "Modlitwę" oraz czystością jej chrystianizmu uważali ten utwór Bonawentury za wyznanie wiary Grup Szturmowych."

I jeszcze jeden wiersz tego samego autora - BONAWENTURY

Jaka szkoda, że mam tylko siedemnaście lat.  
Ze mnie nie chce brać na serio całutki świat...  
Hej, księżycu - pocziwino, powiedz, czy ty wiesz,  
czy ta jedna, wymarzona śmiać się będzie też?  
Poradź - tyłu zrozpaczonych widywałeś już,  
może posłać jej wyznanie, może bukiet róż?  
Cóż ja pocznę, nieszczęśliwy, jakież szanse mam  
w sercu choćby i najszybszym najpiękniejszym z dam?  
Och, każdy się chociaż trochę na tych sprawach zna,  
a ja jestem tak niewinny i czysty jak lza!  
Gdy chciałem niepostrzeżenie dotknąć się jej ręk,  
tak mi serce w piersiach thukło, że ażem się zląkł...  
hej, księżycu - pocziwino, wiem, jakis ty dran,  
powiedz mi, jak postępować w stosunku do pań?

Bonawentura - pseudonim Jana Romockiego.

## św. Benedykt

"Pewnego dnia czcigodny Benedykt był w swojej celi, a mały Placyd mniósł tak nieostrożnie trzymając maczysie, że wpadł czono do wody, a za nim wpadł i sam chłopiec. Inet porwano go fala i uniosła tak daleko, jak może dolecieć strzała. Ale mąż Boga, choć zamknięty w swojej celi od razu o tym wiedział i czym prędzej zawołał na Naura:

- "Pracie Naurze, biegnij! Chłopiec poślany po wodę wpadł do jeziora. Fala porwała go już daleko.

O cudzie, nie widziany od czasów Apostoła Piotra! Naur poprosił o błogosławieństwo, otrzymał je i na rozkaz swego Ojca popędził jak naj-  
bezpiejniej. Kładąc, że idzie po ziemi, biegł po wodzie aż do tego miejsca, dokąd fala uniosła chłopca, tam schwytał go za włosy i równie szybko powrócił. Gdy tylko znalazł się na ziemi, oprzytomiał, i spojrzawszy na siebie i zobaczył, że biegł po wodzie. Ponieważ nigdy nie ośmieliłby się sądzić, że to stać się może, był bardzo przejęty i pełen podziwu, że właśnie się stało. Poszedł zatem do Ojca i rzecz całą opowiedział. Czcigodny Benedykt starał się przypisać ów cud nie swoim zasługom, lecz jedynie postużeniu swemu. Naur natomiast utrzymywał, że to na rozkaz Ojca dokonał wszystkiego, zdaje sobie bowiem do-  
brze sprawę, że nie może mieć żadnego udziału w tym cudzie, który u-  
czynił nic o tym nie wiedząc. W tym przyjaślelekiem sporze obustronnej pokory rojącej stał się ocalony chłopiec.

- Kiedy wywołano mnie z jeziora - powiedział - widziałem nad moją głową płaszczo Opata i byłem pewny, że to właśnie on mnie z wody wy-  
ciągnął.

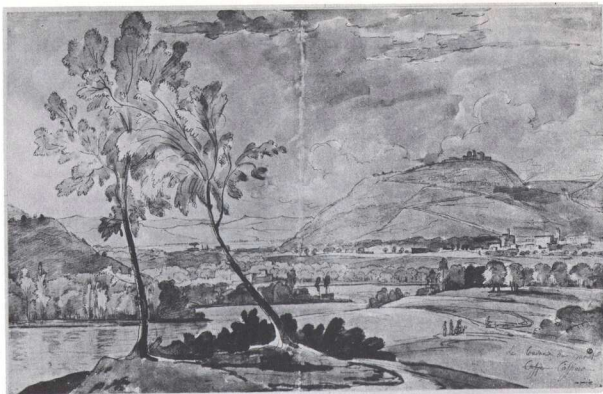
/z "Dialogu VII" Grzegorza Wielkiego/  
"Naur i Placyd"

Św. Benedykt urodził się w 480 roku /1500 lat temu/ w Nursji, w górach umbrjskich, we Włoszech. Wiadomości o jego życiu są bardzo skąpe, czerpane głównie z pism Grzegorza Wielkiego, pierwszego papieża benedyktyna, który urodził się już po śmierci św. Benedykta.

Wiadomo, że mając lat kilkanaście, św. Benedykt opuścił Nursję, aby udać się do Rzymu na studia. Gdy opuścił Rzym, zamieszkał w pustelni w okolicy miasteczka Subiaco. Mieszkał tam przez okres trzech lat, spędzając czas na modlitwie, medytacjach i lekturze. Miał mieszkać w grocie, na której miejscu powstał później klasztor, "przyklepiony" do wysokiej ściany skalnej, nazywany "jaskółczym gniazdem"

W pustelni nie mógł pozostać dłużej, gdyż otoczyły go liczne zresze us-  
cniów. Zakończy więc w okolicy Subiaco 12 klasztorów, trzynasty zaś stano-  
wił nowicjat, w którym kształciła się młodzież.

W r. 529 św. Benedykt przybył na Monte Cassino, gdzie żył i pracował około 21 lat. Zakończy tam klasztor i dwa kościoły. Wkrótce klasztor na Monte Cassino stał się ośrodkiem życia sakramentów Italii, a także całego zachodnio-  
go świata. Błady tych pierwszych budowli można jeszcze teraz odnaleźć, pomimo tragicznych, dobrane nam znanych dziejów wojennych /1944/ klasztoru. Tam, na Monte Cassino powstało jedno z najważniejszych dzieł chrześcijańskiej, e-  
uropejskiej kultury: REGUŁA ŚW. BENEDIKTA. Grzegorz Wielki tak to dzieło charakterystycznie: "Napisał regułę dla mnichów, wyróżniającą się jasnością i  
przejrzystością. Ktokolwiek zatem pragnie dokładniej poznać jego charakter i  
życie, znajdzie bez trudu w owej regule całą osobowość Mistrza, bo "Święty  
mąż nie mógł inaczej postępować niż sam nauczał."



Widok klasztoru Benedyktynów na Monte Cassino według sztuchu z 1795 r.

Program benedyktyński streszcza się w jednym zdaniu: "ORA ET LABORA" módl się i pracuj. Św. Benedykt w swojej genialnie opracowanej regule, na której wzorowały się i do której stosowały się liczne zakony, wskazał drogę doskonalenia się nie tylko zakonem. Klasztory benedyktyńskie są do dziś wzorowymi ośrodkami liturgii. Drugą część reguły benedyktyńskiej: praca fizyczna i intelektualna okazała się jeszcze większym dobrodziejstwem dla kultury chrześcijańskiej. Klasztory benedyktyńskie posiadały bogate biblioteki. Zakonnicy zajmowali się przepisywaniem ksiąg z przyskoniową cierpliwością - "praca benedyktyńska". Dzięki tej pracy przetrwały się do naszych czasów bezcenne dzieła naukowe.

Również praca fizyczna zakonników wydała błogosławione owoce. Od benedyktynów uczono się uprawy roli, prowadzenia winnic i sadów owocowych, pszczelarstwa, hodowli bydła, uprawy roli, czyli tego, co przyczynia się do poprawy bytu ludzkiego. Klasztory benedyktyńskie stały się także ośrodkami sztuki: malarstwa, architektury, rzeźby.

Reguła św. Benedykta okazała się w ciągu wielu wieków łatwa do przystosowania w rozmaitych krajach. Znajdują się w niej elementy, które posiadają wartość dla wszystkich. Św. Benedykt nazywany był "świętym syntezą", gdyż reguła jego zachowując wartości tradycyjne, pozwalała dokonywać zmiany, przystosowane do stale zmieniającego się świata.

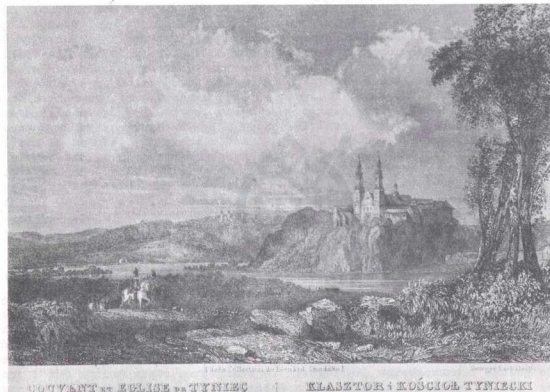
Według tej samej reguły powstał klasztor żeński, założony przez siostrę św. Benedykta - Scholastykę, który dał początek rozpowszechnionym później klasztorom sióstr benedyktynek.

Św. Benedykt uznany został za patrona Europy, gdyż jego reguła uczyła sztuki życia nie tylko w Italii i nie tylko w klasztorach.

Papież Grzegorz Wielki był najgorliwszym krzewicielem reguły benedyktyńskiej. Napisał dzieło o życiu św. Benedykta p.t. "Dialogi o życiu i cudach", w których opowiada również o najbliższych św. Benedyktowi uczniach: o Maurze i Placydzie. Ten sam papież w r. 596 wysłał do Anglii opata benedyktynów św. Augustyna wraz z innymi misjonarzami. Dokonali oni wielkiego dzieła rozpowszechnienia wiary chrześcijańskiej wśród Anglosasów.

Dla uświetnienia 1500-letniej rocznicy urodzin św. Benedykta w lipcu b.r. w Katedrze Westminsterskiej w Londynie odprawiona została uroczysta msza św. z udziałem 300 zakonników i 130 zakonnic z 44 klasztorów i opactw w Wielkiej Brytanii żyjących według reguły św. Benedykta. W British Museum /British Library/ otwarta jest niezwykle ciekawa i bogata wystawa /otwarta do 29 listopada/ o Benedyktynach w Anglii /The Benedictines in Britain/, z której można dowiedzieć się jak szukali oni Bogu i światu.

W Polsce w dniu 11 lipca b.r. odbyły się podobne uroczystości w jednym z najstarszych klasztorów benedyktyńskich w Tyńcu. Według kroniki Jana Długosza siynne opactwo tyńskie ufundował król Kazimierz Odnowiciel w 1044 r. Opat tyński był zwierzchnikiem wszystkich klasztorów benedyktyńskich w Polsce. Warto wiedzieć, że św. Wojciech - męczennik, patron Polski również był benedyktynem. W Polsce obecnie, Reguła św. Benedykta obowiązuje w dziesięciu zakonach: u benedyktynów, cystersów, kamedułów, benedyktynek, sakramentek, misjonarek, lozetanek, samarytanek i oblatek.



Klasztor i kościół w Tyńcu według Chodźki - 1836 r.

Zakony benedyktyńskie rozszalone po całym świecie pozostały b. bogatą spuścizną kulturalną, a program ich nie stracił na aktualności.

W krajach Trzeciego świata również istnieją wspólnoty benedyktyńskie w znacznej ilości, bo jest tam 146 klasztorów około 5 tysięcy członków. Siostry benedyktyńki prowadzą tam działalność społeczną i charytatywną.

Obchody jubileuszowe św. Benedykta mają na celu nie tylko podsumowanie i ocenę działalności naukowej i kulturalnej benedyktyńców, ale również rozpoznanie celów i drogi Benedyktyńców we współczesnym Kościele i obecnym życiu.

Z katolickich czasopism polskich i angielskich zebrała i opracowała

Maria Chmielewska, hm.

#### UWAGA:

Wiadomości szczegółowe można znaleźć w następujących wydawnictwach:

1. "Św. Benedykt z Nursji - Reguła, Żywot, Komentarz". - Opracowanie benedyktyńców tynieckich, Warszawa 1979.
2. "Mniszki" s.M.Borkowska OSB - wyd. Inst. Wyd. "Znak".



# Z teczki wydziału kształcenia

Wyjątki z wypowiedzi innych uczestników korespondencyjnego kursu phm, na ten sam temat:

## JAK ROZUMIESZ ELEMENT METODY -

### WYCHOWANIE NATURALNE

Druhá D. Bender, Stany Zjednoczone pisze:

To co jest naturalne, nie jest reżyserowane ani nauczone, ale pochodzące z samego siebie.

"Naturalne wychowanie" jest to metoda, która pobudza indywidualne skłonności, talenty i pomaga je używać w potocznym życiu. Jest także metodą, która uczy człowieka być w jedności z otoczeniem, społeczeństwem, naturą i sobą.

Druhá Basia Janus, Australia, pisze:

Naturalność w metodzie wychowania harcerskiego odgrywa istotną rolę. Nie ma miejsca na tresurę, czy wychowywanie według wzorów. Mamy bowiem do czynienia z odrębnymi od siebie jednostkami, z ludźmi o różnych zdolnościach i cechach charakteru, o różnym pochodzeniu społecznym i podłożu rodzinnym, o różnych upodobaniach i warunkach pochodzeniu fizycznych. Innego podejścia wychowawczego wymagał będzie dziewczynka kaleka, która wprawdzie nie będzie w stanie przodo- wać sprężnością fizyczną, ale może być "cementem" duchowym dla całego zastępu dzieląc się wartościami, jakich inne harcerki nie posiadają.

Dobierając zajęcia winnyśmy kierować się naturalnymi warunkami. Trudno zajęcia doskonale na obozie stosować podczas zbiórki w pomieszczeniu. Pogoda, pora roku, dom czy las, brzeg morza, czy góry... Człowiek jest częścią wszech- świata, ulega wpływowi natury, reaguje na otaczający go świat i do tego trzeba dostosowywać pracę wychowawczą w zastępie. Jest duszno i parno. Harcerki na zbiórce są ospałe, zwolnione w reakcjach i każdy wysiłek fizyczny przychodzi im z trudnością. Zamiast zaplanowanych węzłów i gier ruchowych można uzyskać wygodnie w cieniu drzewa i podyskutować...

W pracy harcerskiej mamy do czynienia z konkretnymi ludźmi w konkretnych warunkach. Od tego zależy powinien program zajęć, by najprostszą drogą interesującą dla każdej harcerki dojść do celu - by z dnia na dzień stawał się lepszym człowiekiem w tym konkretnym środowisku, w jakim każda harcerka żyje.

Druhá Ewa Kaczmarek, Anglia, pisze:

Wychowanie naturalne opiera się nie na perswadowaniu słuszności danego postępowania, lecz na udowodnieniu przewagi takiej postawy nad każdą inną poprzez pracę, zajęcia, zabawę, obozy, biwaki, zbiórki, wspólne przeżycia, wzajemne spotkania i wymienianie poglądy.

Harcerstwo jest organizacją dobrowolną. Harcerka musi chcieć należeć do drużyny i żyć według prawa harcerskiego. Dyscyplina, wprowadzana w naszej organizacji, jest przyjmowana bez uprzedzeń przez młodzież. Uważam, że jest to duży atut przy realizacji tej metody, w porównaniu z innymi zrzeszeniami.

Czasy są inne i ludzie są inni. Każde czasy miały swoje aktualne problemy. Jakże trudnym okresem dla harcerstwa były czasy okupacji niemieckiej. Zda- wało się na początku, że nie ma możliwości przetrwania. A przecież harcer- stwo wyszło z tego okresu chwalenie. Przyjdą jeszcze inne czasy, a z nimi inni ludzie i jeśli tylko nie zmienią ideałów harcerskich - harcerstwo prze- trwa.



## Biwak pod parasolem

Dawno już w Argentynie nie było tak wielkich powodzi i deszczów. Nasz biwak "Dewajtis 4" zaczął się więc pod znakiem "Wodnika". W sobotę rano spr- dały rżnięcie wraz z kropkami deszczu na teren Polskiego Ośrodka harcerki obciążone plecakami. O 10 rano, mimo niepogody rozpoczął się bieg na stop- nie do którego stanęło 16 harcerek. Teren był podmokły, jednak wyruszone po znakach na przeszkody ukryte w różnych zakamarkach domu i ogrodu.

Komendantka biwaku, zaniepokojona o zdrowie harcerek, starała się je przekonać, by biwak odłożyły na pogodniejszą chwilę. Groch o ścianę! Wszyst- kie poszły i to z uśmiechem i zacięciem. Po skończonym biegu gry i zabawy dla rozgrzewki. Wesoło, gwarno i swojsko.

Przed koloacją już wszystkie otrząsnęły się z smutka. Cały jednak humor harcerski nie przedatwił się tak okazałe ani w grach ani na kominku jak do piero przy apniu. Wystawa plandekami podłoga stanowiła wspólne łożo. Sen płoszyony wybuchami radości, okrzykami i śmiechem nie odrzucał osiadł na pow- kach. Komendantka biwaku, druha Zapart, zwinęta na starej sofie, była po- wodem serdecznych dowcipów.

Poranek niedzielny był chłodny i wietrzny. Przeblyskujące między chmu- rami słońce ledwie muskało pochylona w modlitwie głowę. Wypad patroli do miasteczka Burzaco dał sposobność do poznania okolicy, historii, miasta. Wszystkie wrócić zadowolone z danych jakie otrzymali w mieście. Na ognisku opowiedzieli o tym ładnie i wesoło. Po kominku na którym było dużo gości, podwieczorek i oto flaga opada z wysokiego masztu. Znow mokrą ulicę rozcho- dzą się poszczególne grupy.

Przedziwnie czerwone niebo różowi buzie. Idą radosne, silne, zadowolone. Zdobyły przecież jeszcze jedną przeszkodę "Deszcz".

C Z U W A J !!!

Kazimiera Rafalik, hm.

# N R H

aczejna      ada      arcerska

Naczelna Rada Harcerska odbędzie się w Londynie w dniach od 7 do 9 lis- topada 1980 roku.

Z Organizacji Harcerek uprawnione do wzięcia udziału w Radzie są nastę- pujące druhy:

hm. Bętkowska Janina	- Vice przewodnicząca ZHP
hm. Łukomska Irena	- " " " "
hm. Sipiawska Władysława	- Naczelniczka Harcerek
hm. Sabbatówna Anna	- Komisarka Zagraniczna
hm. Bienias Barbara	- Czł. Naczelnictwa
phm. Łakomy Teresa	- " " "
hm. Kulczycka Aleksandra	- Komisja Rewizyjna
hm. Siedzińska Halina	- " " "
hm. Andrzejowska Elżbieta	- " " "
hm. Przewaska Danuta	- " " "
hm. Anders Danuta	- Naczelnyąd Harcerski
hm. Iwaniec Dorota	- " " "
hm. Paluchowa Irma	- " " "
hm. Szwagrak Krystyna	- " " "
hm. Smoleńska Hanna	- Główna Kwatera Harcerek
hm. Januszajtis Krystyna	- " " "
hm. Zajaczkowska Małgorzata	- " " "
dz.h. Karasińska Helena	- Przewodnicząca Z.O. Francja
hm. Stohandel Zofia	- " " Z.O. Kanada
hm. Paszkiewicz Wiesława	- Komendantka Chor. H-ek w Australii
hm. Ardasiewicz-Machnikowa W.	- " " " " w Argentynie
hm. Olkuszniczka Ida	- " " " " we Francji
hm. Burska Krystyna	- " " " " w Kanadzie
hm. Rzyńska Kinga	- " " " " w St. Zjedn.
hm. Zdanowicz Barbara	- " " " " w W. Brytani
hm. Langelaar Zofia	- Delegatka Org. H ek w Holandii
hm. Tendorf Krystyna	- " " " " w Niemczech.

owraz delegatki z wyboru: Walda Alicja, hm /Australia/, Konieczna-Aghama- liana Franciszka, phm/Francja/, Błaszczak Stefania, hm, Potkowińska Zofia hm, /Kanada/, Chmielewska Helena, hm, Szymalska-Stralka, hm/St. Zjedn./, Zakrzewska Joanna, hm, Szulo Jadwiga, hm, Mańkowska Anna, hm /Anglia/.

Wszystkie delegatki biorą udział w Radzie w imieniu swoim i instrukto- rek swojego terenu. Powinny zatem znać opinie instruktoerek każdego terenu na różne tematy, jakie będą poruszane w czasie Rady.

W teorii to bardzo proste, a w praktyce raczej trudne do wykonania, bo jeszcze nie został ogłoszony program NRH, a zatem nie wiemy jakie tematy bę- dą poruszane. Podkreślającym jest fakt, że termin przysyłania wniosków na Ra- dę był wyznaczony na 31 czerwca 1980. Mamy więc nadzieję, że Naczelnictwo zdąży nadesłać wnioski rozesłać w teren, żeby delegatki mogły je przed Radą przemysleć i zasięgnąć opinii pozostałych instruktoerek.

Na Radzie jest mało czasu na omawianie spraw Organizacji Harcerek, dla tego druha Naczelniczka projektuje zorganizowanie dodatkowych spotkań de- legatek z londyńskimi instruktoerkami, aby dać im okazję swobodniejszej i dłuższej dyskusji.

## REFLEKSJE PRZED RADA NACZELNA

Światowy Zjazd Ogólny obradujący w Kanadzie w roku 1976 uchwalił Regulamin Główny. Naczelnictwo wydało regulamin zatwierdzając go rozkazem z dnia 1.1.1977. Szereg osób z grona instruktorów zauważyło w nim pewne nieścisłości. Naczelna Rada Harcerska, obradująca w Londynie w październiku 1978 roku, biorąc pod uwagę przesłane wnioski i sprawozdanie powołanej przez siebie, specjalnej komisji do przesłuchania tam że z Zjazdu w Kanadzie i w wyniku dyskusji powzięto następującą uchwałę :

1. N.R.H. przyjmuje Regulamin Główny ZHP działającego poza Krajem, ogłoszony rozkazem Naczelnictwa L.1. z dnia 1.1.1977 r. z następującą poprawką:

Punkt 5c brzmi:

Ze względu na szerzenie się plagi narkotyków Ogólny Zjazd ZHP poza granicami Kraju w dniu 5.8.1976 r. wprowadził na użytek ZHP poza granicami Kraju 10 punkt Prawa w następującym brzmieniu:

"Harcerska jest czysty/a w myśli, mowie i uczynkach i zwalcza szkodliwe nałogi".

Nowe brzmienie 10 punktu Prawa oznacza, że harcerska walczy ze szkodliwymi nałogami takimi jak użycie alkoholu, palenie tytoniu i zażywanie różnych narkotyków.

2. N.R.H. zobowiązuje Naczelnictwo do wydania w jaknajkrótszym czasie tekstu Przyrzeczenia i Prawa zgodnie z punktem 5c Regulaminu Głównego z komentarzem opartym na liście Przewodniczącego ZHP z dnia 7 maja 1978 r.  
Uzasadnienie: Kłódzież harcerska musi mieć tekst Prawa w jednolitym brzmieniu.

3. N.R.H. powołuje komisję złożoną z delegatów 4-ech organizacji oraz 2 członków Naczelnictwa, która przygotuje poprawki usterek i nieścisłości w pozostałych częściach Regulaminu Głównego ZHP.

Druh Przewodniczący miał taką komisję powołać, jaknajszybciej po Radzie Naczelnej. Druh Orłowski zostawił druhowi Przewodniczącemu egzemplarz Regulaminu Głównego, w którym grono instruktorów w Kanadzie zaznaczyło błędy.

O ile nam wiadomo, Naczelnictwo nie powołało jeszcze tej komisji. Regulamin Główny jest nie poprawiony a nam wciąż bardzo go brakuje. Żeby ta komisja mogła wywiązać się jaknajlepiej i jaknajszybciej ze swych zadań dobrze by było, gdybyście zechcieli nadesłać swoje uwagi. My podajemy poniżej dwie najważniejsze nieścisłości.

1. Na stronie drugiej Regulaminu Głównego należy podać nowe brzmienie 10-tego punktu Prawa.

2. W rozkazie Naczelnictwa L.1 z dnia 1.1. 1977 wprowadzającym Regulamin w życie jest mylnie podane, że Regulamin zatwierdziła NRH. NRH nie ma kompetencji do zmian Regulaminu Głównego / strona 17 paragraf 61 b oraz Statut ZHP z 1936 r. paragraf 57 b/.  
Do zmiany Regulaminu Głównego uprawniony jest tylko Światowy Zjazd Ogólny /strona 16 paragraf 56 c oraz Statut z 1936 r. paragraf 52 a i e/.

De facto, w Kanadzie nowy Regulamin zatwierdzony był przez Zjazd Ogólny, a nie NRH.

W związku z tym GKHeK wydaje wkładkę do książeczki słuźbowej z nowym tekstem Prawa. Będzie można dostać ją w Sklepieku GKHeK i należy wkleić do książeczki słuźbowej.

Mamy nadzieję, że zgodnie z uchwałą Światowego Zjazdu Ogólnego w Kanadzie a także z przypomnieniem ostatniej NRH - Naczelnictwo rozśle projekt Regulaminu Zjazdu Ogólnego i Naczelnej Rady Harcerskiej. Chcemy te projekty, tak samo jak i inne wnioski na NRH przedyskutować na naszych zebraniach instruktorów. Chcemy, żeby nasze delegatki na NRH wiedziały jakie jest zdanie ogółu.

Referat Regulaminowy G.K.Harcerek.

*Supelki*

### NASTĘPNA LISTA SUPELKÓW :

M. Aurszecka	- Ł. 2.-
T. Dobkowska	- 2.- dol.
M. Niewiarowska	- Ł. 5.-
J. Lorenc	- 5.- dol.
J. Fox-Gładysz	- Ł. 4,50
Z. Scicińska	- Ł. 1,25
E. Dziewulska	- 30.- fr.fr.
T. Wiśniewska	- 30.- fr.fr.
T. Wasilewska	- Ł. 4.-

ODBIJAJEMY ZA JUŻ

PROSIMY O WIĘCEJ

Obecnie :

*prenumerata* 

wynosi :

w Anglii	- Ł. 2,75
w Europie	- 20,00 fr.fr.
poza Europę-lotnicza	- \$ 7,50
- pocztą zwykłą	- \$ 6,00

## INSTRUKTORKI

*pisza*, . . . . . 

**drużna**

Jadzia Chruściel, hm, Nowy York, pisze:

Odpowiadam na wezwanie i przysyłam piosenki do nowego wydania. Bardzo dobrze, że drużny tak zaapelowały do "ogółu", bo w ten sposób śpiewnik obejmie o tyle więcej piosenek. Jeszcze miałabym kilka, ale nie mogę znaleźć nut, a nie wiem czy same tytuły wystarczyłyby. Zresztą wszystkiego i tak nie zmieścimy, a nawet taki jak ten śpiewnik jest teraz to i tak wiele zawiera.

Piosenki z "Podhala" są szczególnie lubiane w naszym hufcu, a wszystkie inne załączone też są u nas śpiewane.

Narazie tyle - życzenia powodzenia w wielkim dziele ślą i  
CZUWAJ !

**drużna**

Joanna Fox-Gładysz, przew., Sevenoaks, Anglia, pisze:

Kochana Redakcjo! Przesyłam czek na L.10.- Wydaje mi się, że mam duże zaległości w opłaceniu prenumeraty. Chyba tyle wystarczy, a może nawet starczy na mały supełek.

A propos ostatniego Węzełka - Dziękuję drużnie Basi Wanke z Argentyny za uwagę o naszych anglicyzmach w Węzełku. Rozpuściliśmy się i niestety coraz częściej używamy słów angielskich w języku polskim. A to szkoda - przecież wszyscy wiemy, że Polacy nie sąsi....

**drużna**

Janina Lorenc, Winnipeg, Kanada, pisze:

Drogi Węzełku! Wiersz p.t. "Uśmiech dziecka" J. Ejsmonda wruszył mnie do łez. Jest w nim głęboka myśl i szczerza prawda. Takich wierszy więcej. W Kanadzie fala upałów i płoną lasy. W prowincji naszej, Manitoba, płonę 5-tygiący akrów w 95 miejscach. Redakcji Węzełka szczerze uszanuję i dużo sił do dalszej owocnej pracy z całego serca życzę.

C Z U W A J !

**drużna**

Basia Wanke, phm, Buenos Aires, Argentyna, przysłała z Polski, z Krakowa śliczną kartkę i pisze:

Noc pozdrowień pošyłam Drużnie z tego kraju, który nauczyłam się kochać poprzez rodziców i harcerstwo.

CZUWAJ!

## Ostatnie wiadomości

### W ARGENTYNIE :

W dniu 28 czerwca 1980 roku odbyła się w Buenos Aires Konferencja Instruktorów. Kandydatką na Komendantkę Chórówgi Harcerzek wybrano drużną Kasię Rafalik, hm.

### W WIELKIEJ BRYTANII:

W czasie od 26.7.80 do 8.8.80 w miejscowości Bardonia Hill, Leicestershire, odbywa się Złoty skautek angielskich. Harcerki polskie zostały zaproszone do wzięcia udziału. Reprezentować nas będzie drużyna składająca się z 12 harcerzek /po 2 z każdego hufca/ z drużną Jagodą Szulc, hm, komendantką.

### FUNDUSZ "DZIECI DZIECIOM"

Z inicjatywy pani Olgi Lisiewiczowej, na zakończenie ubiegłego roku - ROKU DZIECKA - Organizacja Harcerzek ogłosiła zbiórkę na Fundusz Dzieci Dzieciom do dyspozycji Ojca Świętego. Każda harcerka i such miała, w okresie przedświątecznych zbiórek, ofiarować część swoich oszczędności dla najbardziej potrzebujących dzieci w świecie. Obecnie Funduszem tym zajmuje się drużna J. Bernasińska, hm., miała ona możliwość, będąc z pielgrzymką ACOROSS w Rzymie, wręczyć osobiście Ojcu Świętemu zebrane pieniądze. W tych dniach nadeszło podziękowanie od Ojca Świętego.

### SPRAWY WYDAWNICZE :

JUŻ WYSZŁA Z DRUKU  
JUŻ JEST W SPRZEDAŻY  
ZAMAWIAJCIS W SKLEPIKU



## Z teczki

Druhá M. Izydorczyk, Australia, píše:

Wśród stworzeń spotykamy się z różnymi sposobami naturalnego wychowania. Lew pokazuje swoim małym jak i gdzie polować, gdzie się skryć od nieprzyjacielskich zwierząt. Swoim przykładem przygotowuje ich do samodzielnego życia w puszczy.

Prymitywni ludzie, którzy mieszkają w głębi dżungli nie znają naszej cywilizacji, nie umieją czytać ani pisać, bo nie chodzą do szkoły. Ale starsi, lub rodzice przekazują swoją wiedzę dzieciom. Wieczorami opowiadają im różne historie i przygody swojego życia. Podczas dnia ojciec z synem idą w dżunglę polować na dzikie zwierzęta, aby mieć pożywienie. Młodzi naśladują starszych i tak uczą się wielu rzeczy, które będą im potrzebne gdy dorosną.

Jeden od drugiego uczy się przez rozmowę, gry, obserwacje. Małe dzieci biorą przykład od tych ludzi, którzy znajdują się w ich bliskim otoczeniu. Nie zawsze największy wpływ na dzieci mają rodzice. W ten naturalny sposób, wśród znanych i lubianych ludzi, charakter młodej osoby kształtuje się często poza domem rodziców. Często małe dzieci bawiąc się ze starszymi braćmi lub siostrami uczą się od nich wielu rzeczy.

Nasz system organizacyjny w harcerstwie pomaga bardzo w wychowaniu i kształtowaniu charakteru młodych ludzi. Dlatego przykład w zachowaniu się powinien być zawsze pozytywny i stanowczy, tak aby każda harcerka była samodzielną i odpowiedzialną osobą do życia rodzinnego, społecznego i do służby ojczyźnie.

## wydziału

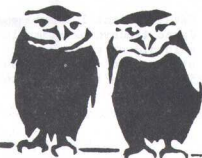
Druhá Ewa Sikora-Banaszak, Australia, píše:

Ponieważ metoda "naturalnego wychowania" sama w sobie musi być metodą elastyczną, moim zdaniem nie daje się ująć w ramy ścisłej definicji. Jest to sposób wychowania, który wymaga od instruktorki doświadczenia, zmysłu obserwacyjnego, umiejętności wczucia się w zaistniałą sytuację, nie mówiąc już o rzeczach tak istotnych jak rozsądek, roztropność i sprawiedliwość. Ponieważ, każde jednostka stanowi indywidualną, niepowtarzalną osobowość i stwarza indywidualne i nie powtarzalne problemy - rozwiązanie, które musi znaleźć instruktorka musi być również indywidualne i często niepowtarzalne.

Przykład, który przytaczam, miał miejsce podczas ostatniego oboru letniego "Hurca Harcerok Podhale". Jedną z harcerok, wyróżniającą się inteligencją i bystrością, stwarzała mi problemy wychowawcze. Codzienne zadania i zajęcia nie dawały jej wystarczającego pola do popisu. Stworzyłam więc dla niej specjalne zajęcia, które polegały na poprawianiu języka polskiego pokazów do ogniska. Stworzenie tej funkcji nie miało żadnego wpływu na przebieg życia obozowego, lecz tej indywidualnej harcerce, od tego momentu, dało możliwość wytyczenia się. Poczuła się potrzebna. Wracając myślami do tej chwili, uważam, że w tym wypadku, zastosowałam metodę "naturalnego wychowania".

## kształcenia

## DYSKUTUJEMY:



LIST DRUHNY JOASI FOX-GLADYSZ, przew., ANGLIA.

Króciutka uwaga na temat dyskusji, która obecnie rozwija się w Węszelku, króciutka, bo do "seniorek" /które przoszono o głos/ nie należę.

Harcerstwo jest ruchem do którego powinno się należeć, daje okazję nie tylko do nauczenia się wielu rzeczy, ale i do pomocy młodszemu. Ale, jest różnica między harcerstwem, czy w ogóle ruchem społecznym, który rozwija się na swoim terenie, a takim ruchem który rozwija się poza granicami rodzimego kraju. ZHP /na emigracji/ będzie, tak jak pisze druha Petruszewicz, tylko wtedy istniało i rozwijało się, kiedy nie będzie ciekawszych spotkań. Trudno wymagać, żeby nasze ZHP zajmowało "najważniejsze miejsce w życiu, poza szkołą" gdy koleżanki - Angielki z którymi musimy przecież współpracować, do naszego harcerstwa nie mogą należeć. Absolutnie nie widzę czemu harcerstwo miało być ono skończyć - mam nadzieję, że przetrwa i nas, ale nie wątpię, że będzie ono inne od tego, które my znamy.

CZUWAJ !

LIST DRUHNY ZOSI ŚCIGIŃSKIEJ, LONDYN, ANGLIA.

Uważam, że my Polacy żyjemy w bardzo specjalnych warunkach - wiele wysep polskich na wielkim, wzburzonej morzu obcości. - Z jednej strony nasuwa wiele trudności, a z drugiej ułatwia organizację szkół, ośrodków, parafii, klubów, zespołów tanecznych, chórów no i harcerstwa polskiego, podkreślając równocześnie w ten sposób mocno naszą odrębność.

Niemniej, każda rodzina polska, której zależy i która dba o polskie wychowanie ma wiele trudności do pokonania.

Idziemy cały czas pod prąd. Świat inny przyciąga. I wielu fala obcego, wzburzonego morza porывa. Ale ci co zostają - są!

Obecnie, kiedy technika pędzi z zawrotną szybkością naprzód i kiedy wszystkim wolno - strach przed zagładą życia na ziemi jest coraz większy. Kiedy zakłamanie, obuda i przemoc zataczają coraz większe kręgi. Kiedy celem życia dla wielu, to już nie gonitwa za pieniądzem - który i tak łatwo przychodzi - ale coraz bardziej wymyślnie sensacje. A hamulców nie ma. Autorytety dawno poszły w zapomnienie. A wychować "porządne" człowieka jest coraz trudniej - harcerstwo ma tym większą rolę do spełnienia. Bo ideały, które głosi są wiecznie prawdziwe. Trzeba je tylko odpowiednio przekazać.

Wierzę mocno, że jest dużo młodych Polaków, którzy chcą dobra, dają do ideałów. Stawiają więc nasze ideały wysoko i wymagamy, konsekwentnie wymagamy. - Zostaną najlepsi.





W przewężeniu między wyżyną Krakowsko-Częstochowska a Podkarpaciem, zwaną Bramą Krakowską wznosi się na wapiennej skale nad Wisłą okazały zespół klasztorny w Tyńcu.

Według kronik Jana Długosza opactwo tyńskie ufundował Kazimierz Odnowiciel w 1044 r. Opat tyński sprawował zwierzchność nad wszystkimi klasztorami benedyktyńskimi w Polsce, na Śląsku a potem i na Litwie.

Na miejscu zniszczonej przez Tatarów w 1241 r. romańskiej bazyliki z XI w. zbudowano w XV w. kościół gotycki, którego mury zachowały się do dziś we wczesnobarokowym kościele z lat 1618 - 1622. Także zabudowania klasztorne kryją wiele fragmentów romańskich i gotyckich, odkrywanych przy okazji prac restauracyjnych i archeologicznych.

